

20180816 Horolezka – Chest rig

Dawniej wszelakie „łaziki górskie” używały słowackiej nazwy Horolezka (“górołazka”?) na określenie małego plecaczka na jednodniowe wyjścia w góry. Ładowało się go czasem do głównego plecaka wyprawowego, a czasem, podczas dojazdów jako podręczny bagaż z zarcieciem. Teraz nazywa się go czasem plecakiem ucieczkowym.

Często na dworcach lub lotniskach można zobaczyć turystów noszących po dwa plecaki. Jeden – główny na plecach i drugi – podręczny na piersi. Jest to rodzaj cywilnej odmiany wojskowego pakowania w III linii. Noszenie jednak plecaka ze zwykłymi szelkami w formie uproszczonego chest – rig-a nie jest zbyt wygodne. Często więc ostatecznie bagaż podręczny taszcza w ręku.

Rozwiązaniem tego problemu jest właśnie skojarzenie rozwiązań z tych różnych obszarów stosowania i proste zastąpienie zwykłych szelek, skrzyżowanymi szelkami. Takie poprowadzenie szelek na plecach wydatnie podnosi komfort noszenia. Ponadto również po założeniu takiego „plecaka ucieczkowego” na plecy skrzyżowane szelki są równie wygodne podczas noszenia. Co więcej rozpięcie jednej szelki pozwala na przesunięcie plecaka na brzuch podczas marszu i sięgnięcie do jego wnętrza bez zatrzymywania.

W tym celu należy zadbać o spełnienie kilku podstawowych wymogów:

- U góry plecaka szelki powinny być przymocowane dość szeroko, aby nie uciskały boków szyi.
- Szelki powinny mieć sprzączki zatrzaskowe, aby ułatwić manipulowanie plecakiem oraz zakładanie i zdejmowanie go.
- Sprzączki powinny znajdować się niżej niż standardowo, tzn. górna część szelki powinna być dłuższa, ale sprzączka nie powinna znajdować się bliżej niż 10 cm od dolnej części plecaka. Wtedy będą jednakowo dostępne w położeniu plecowym i położeniu piersiowym plecaka. Znajdując się dzięki temu z boków nerek, nie będą również uwierały pod plecakiem głównym.

Nie da się zaprzeczyć, że sam proces zakładania i zdejmowania tak zmodyfikowanego plecaka w położeniu plecowym jest nieco bardziej skomplikowany niż przy zastosowaniu standardowych szelek. Można go jednak wyćwiczyć i „oswoić”.

Sam stosuję dwie metody:

- Zakładanie jak torby na jedną szelkę i zapinanie drugiej szelki na sobie.
- Zakładanie skrzyżowanych górą szelek standardowo i przekładanie ich przez głowę na krzyż.

Niestety ta metoda wymaga pamiętania o kolejności przekładania szelek lub wyrobienia stałego i niezmiennego nawyku.

Uważam, jednak, że znaczna poprawa komfortu noszenia i elastyczności rozmieszczenia podzielonego ekwipunku warta jest zniesienia tej drobnej niedogodności.

Warto również zauważyć, że chest – rig stosowany przez użytkowników militarnych może również spełniać rolę bardzo wygodnego sortownika sprzętu w zastosowaniach cywilnych lub survivalowych. Po jego odpowiednim skonfigurowaniu, można go również używać w formie horolezki czy plecaka ucieczkowego. Sam wolę wprowadzić mały plecaczek z odpowiednią wkładką sortującą, ale jestem przekonany, że warto czasem rozważyć możliwość takiego nietypowego, cywilnego zastosowania sprzętu militarnego.



Jacek Drabarczyk

P.S.

Załączone zdjęcia pokazują wczesną fazę rozwojową pomysłu i dlatego sprzączki są inne niż w opisie.

JD